

*Miroslaw Górny, Jakub Skutecki*  
Instytut Językoznawstwa, Biblioteka Główna  
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu  
e-mail: mgorny@amu.edu.pl  
e-mail: skutecki@amu.edu.pl

## PROBLEMY UDOSTĘPNIANIA ZBIORÓW IKONOGRAFICZNYCH W BIBLIOTEKACH CYFROWYCH

[SOME PROBLEMS WITH MAKING ICONOGRAPHIC RESOURCES AVAILABLE IN DIGITAL  
LIBRARIES]

**Abstrakt:** W artykule omówiono trzy aspekty udostępniania zbiorów ikonograficznych poprzez Internet. Pierwszy związany jest z zagadnieniami technologicznymi. Drugi dotyczy problematyki opisu tych zbiorów i zastosowania odpowiednich metadanych dla ich wyszukiwania. Trzeci aspekt to interpretacja obecnej sytuacji prawnej, określającej sposoby udostępniania wspomnianych obiektów w postaci cyfrowej.

BIBLIOTEKI AKADEMICKIE – BIBLIOTEKI CYFROWE – DIGITALIZACJA – IKONOGRAFIA – POCZTÓWKI – POZNAŃ – UDOSTĘPNIANIE

**Abstract:** The authors discuss three aspects of making iconographic resources accessible on the Internet. The first one is connected with technological issues; the second relates both to the problems with describing such collections and to the use of appropriate metadata for their retrieval. The third aspect concerns the interpretation of present legal situation, which defines the ways of making such objects available in digital forms.

ACADEMIC LIBRARIES – DIGITAL LIBRARIES – DIGITIZATION – ICONOGRAPHY – POST CARDS – POZNAŃ

### Wstęp

Zbiory ikonograficzne, a w szczególności stare widokówki, fotografie i pocztówki na których znajdują się widoki różnych miejscowości, stanowią niezwykle ciekawą kategorię dokumentów.

Nie ma wątpliwości, że udostępnianie tego rodzaju zbiorów poprzez biblioteki cyfrowe zawsze spotka się z ogromnym zainteresowaniem czytelników. Jednak te z pozoru niezbyt skomplikowane obiekty stwarzają czasami pewne trudności „cyfrowym bibliotekarzom”.

Po pierwsze ich prezentacja musi uwzględniać zwykle dwie warstwy znaczeniowe (nie zawsze co prawda występujące) – jedną związaną z zarejestrowanym obrazem, drugą z treścią korespondencji.

Po drugie opis tych obiektów odbiega nieco od opisu wydawnictw zwartych i ciągłych. Dla bibliotekarzy stanowi on problem z tego przede wszystkim względu, że pocztówka, a szczególnie fotografia często jest oparta bardzo skąpym opisem (czasami wręcz go brakuje). Zatem metadane dla nich trzeba niekiedy przygotowywać również na podstawie treści samego zdjęcia. A przecież nie jest to treść w postaci tekstu, który w jakimś stopniu samoopisuje się. Konieczna jest tu specjalistyczna wiedza i detektywistyczne zacięcie.

Po trzecie wszelkie widokówki i pocztówki stanowią łakomy kąsek dla wydawców. Powstaje dylemat – udostępniać te zbiory bez ograniczeń i ułatwiać innym osiągnięcie zysków ze sprzedaży ich reprodukcji czy też wprowadzać różnego rodzaju ograniczenia kosztem jakości, wygody i łatwości korzystania przez masowego czytelnika.

### **Pocztówki w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu**

Kolekcja starych widokówek poznańskich jest stosunkowo młoda, powstała w ciągu ostatnich 15 lat. Liczy kilka tysięcy jednostek w trzech zasadniczych grupach: 1. Najstarsze widokówki, wydane przed 1905 rokiem, charakteryzują się „długimi liniami adresowymi”, podczas gdy na awersie znajduje się miejsce zarówno na treść korespondencji jak i na ilustrację. 2. Widokówki wydane w latach 1905–1918, a więc od chwili podziału strony adresowej i przeniesienia na nią miejsca na korespondencje po koniec I wojny światowej, 3. Widokówki międzywojenne.

W pierwszej grupie – liczącej około 1.100 obiektów – zeskanowanych zostało ponad 850 obiektów, w grupie drugiej – ponad 950 spośród 1.800 opracowanych obiektów. Drugą kolekcję – porównywalną co do wielkości – stanowią widokówki z terenu historycznej Wielkopolski wydane przed 1939 rokiem.

Często jest to jedyny, zachowany w tak znaczącej ilości, materiał wizualny do studiów nad historią miast i miasteczek w ciągu ostatniego stulecia.

### **Technologia digitalizacji**

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu pocztówki digitalizowane są w następujący sposób:

- jednostronne skanowanie na skanerze stolikowym w rozdzielczości 600dpi,
- obróbka w programie Adobe Photoshop – obracanie, przycinanie, korekcja barw – nasycenie, kontrast, jasność, sporadycznie retusz,
- zapis na dysku w formacie TIFF (bez kompresji),
- zapis na nośniku optycznym (płyta CD-R) w formacie j.w. – „płyta-matka”,
- kopia w rozdzielczości 72 dpi zapisana w postaci skompresowanego pliku JPEG zapisana na dysku twardym komputera stanowi uzupełnienie katalogu Pracowni Ikonograficznej BU – bazy w ACCES.

Zbiory przygotowywane do udostępniania w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej są przetwarzane podobnie:

- skanowanie 300dpi,
- obróbka w programie Adobe Photoshop obracanie, przycinanie, retusz ogólny (kontrast, jasność, nasycenie, korekcja barwna, usuwanie rastra), retusz szczegółowy (jeśli pojawią się jakieś przypadkowe zanieczyszczenia),
- tak przetworzony obraz jest zapisywany,
- jest wykonywana kopia, którą zmniejsza się do wielkości około 15MB,
- kompresuje się to programem djuv solo i otrzymuje plik wielkości około 500kb (uznano, że dokumenty tej wielkości nie tracą zauważalnie na jakości w wyniku kompresji, jak również nie ściągają się zbyt długo (Przy pierwszym rysunku jest to 38 sekund, przy łączu 128kb/s, kolejny obraz wczytuje się w trakcie oglądania bieżącego))

- obrazy oryginalne pomniejszone oraz pliki TIFF archiwizuje się.

W przypadku dużych ilości dokumentów, z uwagi na możliwość automatyzacji, używa się darmowej wersji kompresora djvu. Niestety pliki skompresowane tą metodą są czasami nawet o 50% większe od kompresowanych programem djvu solo.

## Katalogowanie

Opis widokówki czy zdjęcia musi być traktowany wieloaspektowo. Jeśli jest to tylko zdjęcie to rzecz jasna opis może dotyczyć wykonawcy (jeśli jest znany), strony technicznej (format, technika wykonania, ewentualne uszkodzenia czy znaki szczególne) i treści (obiekty widoczne na zdjęciu). Poza tym może się zdarzyć, że opisujący na podstawie treści zdjęcia jest w stanie z jakimś prawdopodobieństwem ustalić istotne dla odbiorcy szczegóły, które zarejestruje w opisie zdjęcia.

W przypadku pocztówek dochodzą często dane na temat wydawcy i – co jest zapewne najistotniejsze – tekst korespondencji. Tu oczywiście pojawia się dylemat, bo z jednej strony należałoby pocztówkę taką potraktować wyłącznie jako list i włączyć do kolekcji typu „korespondencja”, z drugiej jednak strony tekst korespondencji może być pomocny w rozszyfrowaniu treści pocztówki i odwrotnie.

Największą rolę odgrywa korespondencja na niezwykle rzadkich, wydawanych w niewielkich nakładach pocztówkach fotograficznych. Przedstawiają one pojedyncze kamienice z ich mieszkańcami – stojącymi przed frontem budynku, wychylającymi się z okien. Brak oryginalnego podpisu, wyizolowanie budynku z urbanistycznego kontekstu, jego fragmentaryczność i typowość niezwykle utrudniają topograficzną identyfikację. O ile nie uda się dostrzec na pocztówce jakiegoś szyldu, reklamy, nazwy – jedynym „ratunkiem” jest właśnie tekst korespondencji

Mamy zatem do czynienia z jednoczesnym występowaniem dwóch różnych rodzajów dokumentów („pocztówka” i „list”), ale ich opisy powinny być umieszczone w tym samym zbiorze metadanych.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa szczegółowości opisu zawartości pocztówki. Przecież równocześnie występują tutaj często elementy architektoniczne, inżynierskie, gospodarcze (np. szyld sklepu albo fabryczki), a także scenki rodzajowe (np. targowisko, skupisko ludzi przed świątynią czy codzienne życie ulicy), gdzie istotne mogą być np. szczegóły ubioru. Ale właściwie istotne może być wszystko co zostało zarejestrowane. Przecież z tego rodzaju dokumentów korzystać będą nie tylko historycy, ale i filmowcy, literaci i często współcześni architekci.

Nie jest trudno opracować normę opisu takiego obiektu, znacznie trudniej jest jednak opis taki kompetentnie przygotować.

Stworzone w Bibliotece Uniwersyteckiej kolekcje widokówek zostały opisane w postaci bazy danych opartej na programie Microsoft Access. Podstawowym kryterium wyszukiwania jest topografia oraz oryginalny opis widokówki. Informacja o wydawcy/nakładcy oraz serii stanowi punkt wyjścia do opracowania w przyszłości rodzaju bibliografii poszczególnych oficyn specjalizujących się w produkcji wielkopolskich widokówek. Technika wykonania, rok produkcji oraz dane dotyczące języka korespondencji, znaczka i datownika pocztowego jak również uwagi dotyczące m.in. stempli okolicznościowych, formacyjnych, cenzorskich itp. uzupełniają opis formalny. Bazę warto by z pewnością uzupełnić m.in. o stan zachowania obiektu, o informacje na temat wyko-

rzystania poszczególnych obiektów np. w publikacjach, o adresatach i nadawcach. W dotychczasowej postaci baza spełnia swoje zadanie jako katalog dostępny bezpośrednio w Pracowni Ikonograficznej.

Opis poszerzony o informacje dotyczące warstwy treściowej obrazu utrwalonego na widokówce znalazł się w serii drukowanych katalogów opublikowanych w latach 1995–2000 przez Bibliotekę Uniwersytecką. Do ostatniego z nich dołączona została płyta CD zawierająca około 750 skanów w rozdzielczości 72 dpi – namiastka ilustracji, których drukowanie w katalogu okazało się nazbyt drogie. Na płycie znalazł się też pełen tekst katalogu (plik Worda) oraz baza katalogowa.

## **Udostępnianie**

**(ponieważ obaj autorzy mają nieco odmienne zdanie na ten temat postanowiono tą część artykułu podzielić na dwie części; każda z nich zawiera punkt widzenia jednego z autorów)**

### **MIROŚLAW GÓRNY:**

Wielokrotnie spotykamy się z obawami, że pocztówki i fotografie znajdujące się w zbiorach bibliotek publicznych (publicznych a nie prywatnych) udostępnione w Internecie mogą być wykorzystywane bezkarnie do celów komercyjnych. Np. przez wydawnictwa, które będą zamieszczać tego rodzaju obiekty w wydawanych przez siebie publikacjach. Jest to zapewne obawa w jakimś stopniu uzasadniona. Jednak pojawia się tutaj wiele wątpliwości.

1. Po pierwsze tylko nieliczne wydawnictwa interesują się pocztówkami i tylko nieliczne pocztówki mogą zostać opublikowane. Jest mało prawdopodobne, aby ktoś zdecydował się na przygotowanie drukowanego albumu na podstawie kolekcji pocztówek umieszczonych przez bibliotekę w Internecie. Byłoby to zapewne zbyt ryzykowne. Stąd należy oczekiwać, że skala takiego zjawiska nie może być wielka.

2. Poza tym biblioteki same wydając swoje pocztówki w postaci druków, bądź wydając zgodę na ich publikowanie umożliwiają dostęp do nich zainteresowanym.

Oczywiście udostępnianie pocztówek poprzez Internet może podlegać pewnym ograniczeniom. Po pierwsze mogą być one udostępniane jako obrazy o niskiej jakości. Jest to jednak rozwiązanie często mało atrakcyjne dla odbiorcy. Z drugiej strony jeśli odbiorcy taka jakość wystarczy to i piraci z wydawnictwa mogą uznać, że w ich publikacji nie ma potrzeby osiągnięcia wyższej jakości.

3. Po drugie plik cyfrowy może być zabezpieczony przed kopiowaniem. Zwykle utrudnia to jednak ściąganie pliku odbiorcy dysponującemu słabszym łączem internetowym. A samo zabezpieczenie zapewne ktoś w końcu złamie.

4. Trzecim rozwiązaniem jest stosowanie znaków wodnych, nadruków i znaków szczególnych. Nadruki przeszkadzają odbiorcy, ale są do usunięcia, choć nie zawsze udaje się je usunąć bez śladu. Znaki wodne także można w końcu usunąć. Gorzej jest ze znakami szczególnymi (pirat nie wie przecież gdzie on jest). Te mogą stanowić ewentualny dowód w sądzie na to że pocztówka pochodzi ze zbiorów danej biblioteki. Ale musimy brać pod uwagę to, że wydawca może wprowadzić do skopiowanego obrazu pocztówki odpowiednie uszkodzenia i dowodzić w ten sposób, że chodzi o zupełnie inny egzemplarz.

5. Pozostaje sprawa ostatnia – czy i w jakim stopniu biblioteki publiczne mogą zastrzegać sobie prawo do udzielania bądź nie udzielania zezwoleń na publikowanie znajdujących się w ich zbiorach pocztówek czy zdjęć. Oczywiście nie mówimy tutaj o sytuacjach w których może być naruszone prawo autorskie czy prawa wydawcy.

Nie uwzględniamy też przypadków w których biblioteka kieruje się koniecznością ochrony zbiorów przed możliwością uszkodzenia.

Nie ma dzisiaj takich regulacji w polskim prawie. Funkcjonuje wyłącznie kodeks dobrych obyczajów. Zgodnie z nim należy właściciela zbiorów (biblioteka publiczna nie jest oczywiście właścicielem powierzonych jej zasobów) albo jego przedstawiciela prosić o prawo wykorzystania takiej czy innej fotografii. Nie wydaje się, aby biblioteki dysponowały uzasadnionymi argumentami, które takie wykorzystanie mogłoby uniemożliwić.

6. Rzecz jasna pojawiają się też inne obawy. Jeśli biblioteka udostępni swoje zbiory w Internecie to być może straci rację bytu, bo czytelnicy przestaną do niej zaglądać. Zapewne spadnie liczba odwiedzających bibliotekę, ale wielkość zadań związanych z utrzymaniem zbioru oryginałów i przeniesieniem go do internetu, a szczególnie z jego skatalogowaniem jest tak ogromna, że trudno spodziewać się np. redukcji personelu. Opracowanie liczących tysiące pocztówek czy zdjęć kolekcji oznacza przecież dziesiątki lat pracy.

W przyszłości należy się być może liczyć z pojawieniem osób, które będą korzystały tylko ze zbiorów Internetu. Mogą oni doprowadzić do takich zmian w ustawodawstwie, że obowiązkiem bibliotek publicznych będzie udostępnianie określonych rodzajów zbiorów poprzez Internet. Tak jak dzisiaj obowiązkiem biblioteki utrzymywanej z pieniędzy podatnika jest udostępnianie posiadanych zasobów w określony przez ustawodawcę sposób.

#### **JAKUB SKUTECKI:**

1. Ilość publikacji poświęconych np. widokom miast na dawnych kartkach pocztowych zdaje się przeczyć tej optymistycznej wizji. Reprodukcje dawnych pocztówek dostępne są w niezliczonej ilości punktów sprzedaży, a reprinty rzadkich widoków oferowane są na aukcjach internetowych w cenie kilku euro lub kilkunastu złotych.

2. Udostępnianie widokówki jako pliku graficznego w rozdzielczości ekranowej 72 dpi zapisanego jako skompresowany JPEG nie pogarsza w sposób istotny jakości odbioru, o ile jest to przekaz na ekranie komputera. Standardem w publikacjach jest rozdzielczość 300 dpi przy zapisie bez kompresji. Fakt, że istnieją metody „poprawy” jakości pliku o niskiej rozdzielczości, jest równie oczywisty jak stwierdzenie, że klasyczni złodzieje dysponują wytrychami...

3. Przekonanie, że ktoś może złamać zabezpieczenia nie może w żadnym razie stanowić argumentu na rzecz zaniechania ich stosowania. Nikt rozsądny nie przestanie zamykać drzwi swojego domu na klucz, bo i tak dobry włamywacz potrafi otworzyć zamek. Zaś argument o utrudnionym dostępie do zabezpieczonego pliku w istocie opisuje tylko ograniczenia internetu, słabość sieci, jej niewielką przepustowość i prędkość transmisji danych. Jest to jednak niedoskonałość znajdująca swe źródło poza kompetencjami biblioteki cyfrowej.

4. Pozostaje czekać na pierwszy wyrok sądowy w precedensowej sprawie o ikonograficzne piractwo...

5. Jednak codzienną praktyką tradycyjnych bibliotek jest ograniczanie dostępu do wydzielonych części zbiorów. Niektóre kategorie zbiorów udostępniane są tylko do pracy naukowej. Zwykły śmiertelnik nie ma szans na bezpośredni dostęp do oryginałów zamkniętych w bibliotecznych magazynach. I nikt nie kwestionuje słuszności tej praktyki...

6. Nie można jednak wykluczyć, że proces legislacyjny będzie zmierzał w kierunku ochrony dóbr kultury i ograniczał komercyjne wykorzystywanie np. Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Biblioteki mają za zadanie nie tylko gromadzić, opracowywać i udostępniać swoje zbiory, ale także je chronić.